

# ZAKOTWICZENI W NADZIEI, PIELGRZYMUJĄCY Z MŁODZIEŻĄ

## Wstęp

Drogie siostry i drodzy bracia z różnych grup Rodziny Salezjańskiej Księdza Bosko,

Z radością kieruję do Was najserdeczniejsze pozdrowienia na początku nowego roku 2025!

Z pewnym wzruszeniem zwracam się do każdego z Was w tym czasie łaski, naznaczonym dwoma ważnymi wydarzeniami dla życia Kościoła i naszej Rodziny: Rokiem Jubileuszowym 2025, który uroczyście rozpoczął się 24 grudnia otwarciem Świętych Drzwi w Bazylice św. Piotra w Watykanie, oraz 150. rocznicą pierwszej ekspedycji misyjnej wysłanej z wyraźnej woli naszego ojca, Księdza Bosko. Ta wyprawa wyruszyła 11 listopada 1875 roku do Argentyny i innych krajów Ameryki.

Te dwa wydarzenia, znaczące same w sobie, łączy jeden wspólny mianownik – nadzieja. To właśnie tę cnotę Papież Franciszek określił jako perspektywę, ogłaszając Rok Jubileuszowy. Podobnie doświadczenie misyjne przynosi nadzieję wszystkim: tym, którzy wyruszyli (lub wyruszają) na misje, jak i tym, którzy zostali nimi objęci.

Rok, który został nam dany, jest zatem bogaty w inspiracje do codziennego wzrastania, aby nasza ludzkość stawała się bardziej owocna w trosce o innych... Można tego dokonać jedynie w sercach, które stawiają Boga w centrum, tak abyśmy mogli powiedzieć: „Postawiłem Ciebie przed sobą”.

W tej refleksji spróbuję podkreślić te elementy, które Kościół jest zaproszony przeżywać w tym roku, z perspektywy naszego charyzmatu. Spróbuję wskazać, co powinno nas, Rodzinę Księdza Bosko, prowadzić ku nowym horyzontom.

## 1. SPOTKAĆ CHRYSYUSA, NASZĄ NADZIEJĘ, BY ODNOWIĆ MARZENIE KS. BOSKO

Tytuł Strenny łączy dwa wydarzenia: jubileusz roku 2025 oraz 150. rocznicę pierwszej ekspedycji misyjnej Księdza Bosko do Argentyny.

To współlistnienie obu wydarzeń, które odważę się nazwać „opatrznościowym”, czyni rok 2025 wyjątkowym dla nas wszystkich, a zwłaszcza dla Salezjanów Księdza Bosko. W lutym, marcu i kwietniu odbędzie się bowiem XXIX Kapituła Generalna, podczas której między innymi zostanie wybrany nowy Przełożony Generalny i Rada Generalna.

Te globalne i szczególne wydarzenia angażują nas na różne sposoby i staramy się przeżywać je głęboko i intensywnie. Dzięki nim doświadczamy radości spotkania z Chrystusem oraz znaczenia zakotwiczenia w nadziei.

### 1.1. Jubileusz

„Spes non confundit! Nadzieja nie zawodzi!”

Tak Papież Franciszek przedstawia nam Jubileusz. Jakie to wspaniałe! Jaki „proroczy” sygnał!

Jubileusz to pielgrzymka, której celem jest ponowne postawienie Jezusa Chrystusa w centrum naszego życia i życia całego świata. On jest naszą nadzieją. Jest nadzieją Kościoła i całego świata!

Wszyscy wiemy, że świat potrzebuje dziś nadziei, która łączy nas z Jezusem Chrystusem i z naszymi braćmi i siostrami. Potrzebujemy nadziei, która czyni nas pielgrzymami, wprawia nas w ruch i pobudza do rozpoczęcia drogi.

Mówimy o nadziei jako o ponownym odkryciu obecności Boga. Papież Franciszek pisze: „Niech nadzieja napełni wasze serca!”, nie tylko je ogrzeje, ale napełni po brzegi!

## **1.2. Rocznica pierwszej salezjańskiej ekspedycji misyjnej**

I to właśnie ta przelewająca się nadzieja wypełniała serca tych, którzy 150 lat temu wzięli udział w pierwszej salezjańskiej ekspedycji misyjnej do Argentyny.

Z Valdocco Ksiądz Bosko rzucił swoje serce poza wszelkie granice, wysyłając swoich synów na drugi koniec świata! Wysłał ich ponad wszelkie ludzkie zabezpieczenia, by kontynuowali to, co zaczął, idąc z innymi, pełniąc nadzieję i przekazując ją.

Po prostu ich wysłał – a pierwsi (młodzi) współbracia wyruszają. Dokąd? Nawet oni tego nie wiedzą! Ale ufają nadziei i są posłuszni, bo to obecność Boga ich prowadzi.

Dzisiejsza nadzieja również znajduje nowe siły w tej entuzjastycznej postawie posłuszeństwa i zachęca nas, byśmy wyruszyli w drogę jako pielgrzymi.

Dlatego tę rocznicę należy celebrować: pomaga ona rozpoznać dar (nie osobisty sukces, lecz darmowy dar od Pana); pozwala pamiętać i czerpać siłę z tej pamięci, by stawić czoła przyszłości i ją budować.

Dziś zatem żyjemy po to, by uczynić tę przyszłość możliwą, i robimy to w jedyny wielki sposób, jaki znamy: dzieląc naszą drogę spotkania z Chrystusem, naszą jedyną nadzieją, z młodymi i ze wszystkimi ludźmi w naszych środowiskach (zaczynając od najuboższych i najbardziej zapomnianych).

## **2. JUBILEUSZ: CHRYSZTUS, NASZA NADZIEJA**

Jubileusz to wspólna droga, zakotwiczona w Chrystusie, naszej nadziei. Ale co to naprawdę znaczy?

Przywołam kilka elementów bulli ogłaszającej Jubileusz 2025, które podkreślają charakterystykę nadziei.

### **2.1. Pielgrzymi zakotwiczeni w chrześcijańskiej nadziei**

Jesteśmy przekonani, że nic i nikt nie może nas oddzielić od Chrystusa, bo chcemy i musimy pozostać zakotwiczeni w Nim. Nie możemy odbyć tej drogi bez naszej kotwicy.

Kotwica nadziei to sam Chrystus, który niesie cierpienia i rany ludzkości na krzyżu w obecności Ojca.

Kotwica ma kształt krzyża, dlatego przedstawiano ją również w katakumbach, jako symbol przynależności zmarłych wiernych do Chrystusa Zbawiciela.

Ta kotwica jest już mocno zakotwiczona w porcie zbawienia. Naszym zadaniem jest przywiązanie do niej naszego życia, liny, która łączy nasz statek z kotwicą Chrystusa.

Płyniemy po wzburzonych wodach i potrzebujemy zakotwiczenia w czymś solidnym. Ale naszym zadaniem nie jest już rzucenie kotwicy na dno morza. Zadaniem jest przywiązanie naszego statku do liny, która, można powiedzieć, wisi z nieba, gdzie kotwica Chrystusa jest już mocno zakotwiczona.

Przywiązując się do tej liny, przywiązujemy się do kotwicy zbawienia i czynimy naszą nadzieję pewną.

Nadzieja jest pewna, gdy statek naszego życia jest przymocowany do liny, która łączy nas z kotwicą, osadzoną w ukrzyżowanym Chrystusie, znajdującym się po prawicy Ojca, czyli w wiecznej komunii Ojca, w miłości Ducha Świętego.

Wszystko to jest pięknie wyrażone w modlitwie liturgicznej na Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego:

Rozraduj nas świętą radością, wszechmogący Boże,  
i spraw, abyśmy z pobożnym dziękczynieniem  
wielbili Wniebowstąpienie Chrystusa, Twojego Syna.  
Jego chwała jest naszym wywyższeniem,  
a gdzie głowa wstąpiła w chwale,  
tam także i ciało ma nadzieję wstąpić.

Czeski pisarz i polityk Václav Havel opisuje nadzieję jako stan umysłu, wymiar duszy. Nadzieja nie zależy od wcześniejszej obserwacji świata. Nie jest przewidywaniem.

Byung-Chul Han dodaje: „Nadzieja to orientacja ducha, orientacja serca, która przekracza świat bezpośrednio doświadczany i jest zakotwiczona gdzieś poza jego horyzontami.

Jej najgłębsze korzenie tkwią w transcendencji... Nadzieja w tym głębokim i potężnym sensie nie jest równoznaczna z radością, że wszystko idzie dobrze. Możemy sądzić, że nadzieja to po prostu chęć uśmiechania się do życia, bo życie odwzajemnia ten uśmiech. Ale nie – musimy iść głębiej, musimy przejść po linie prowadzącej nas do kotwicy”.

„Nadzieja to zdolność każdego z nas do działania, ponieważ jest to słuszne, a nie dlatego, że coś będzie miało gwarantowany sukces. Może się nie udać, może pójść źle: nie mamy nadziei, że coś się uda, ale działamy, bo ma to sens, niezależnie od wyniku”.

## **2.2. Nadzieja jako droga do Chrystusa, droga do życia wiecznego**

Obietnica życia wiecznego, dana każdemu z nas, nie omija drogi życiowej, nie jest skokiem w górę ani startem rakiety, która opuszcza ziemię i unosi się w przestrzeni, ignorując drogę, kurz ścieżki.

Obietnica ta to kotwica, która jest zakotwiczona w wieczności, do której przywiązana jest lina stabilizująca statek w czasie podróży przez ocean. I to właśnie fakt, że jest zakotwiczona w Niebie, pozwala statkowi nie pozostawać w bezruchu, ale płynąć naprzód przez fale.

Gdyby kotwica Chrystusa trzymała nas na dnie morza, pozostawalibyśmy w miejscu, może spokojni i wolni od problemów, ale zastygli, nieprzemieszczający się ani niepostępujący. Wręcz przeciwnie, zakotwiczenie życia w Niebie gwarantuje, że obietnica nadziei nie tylko nas nie zatrzymuje ani nie daje iluzorycznego poczucia bezpieczeństwa, w którym moglibyśmy się schronić i zamknąć, ale przeciwnie – inspiruje nas do działania i podążania naprzód.

Obietnica pewnego celu, już dla nas osiągniętego przez Chrystusa, sprawia, że każdy krok w życiu staje się stabilny i zdecydowany.

Ważne jest zrozumienie Jubileuszu jako pielgrzymki, jako zaproszenia do ruchu, do wyjścia z siebie, aby podążać ku Chrystusowi.

Jubileusz od zawsze był synonimem drogi. Jeśli naprawdę pragniesz Boga, musisz ruszyć w drogę. Musisz iść. Bo pragnienie Boga, tęsknota za Nim, wprawia nas w ruch, pozwala odnaleźć zarówno Jego, jak i siebie samych, a także innych.

**„Urodzeni, by nigdy nie umrzeć.”**

Taki tytuł nosi biografia Służebnicy Bożej Chiary Corbelli Petrillo. Jest on piękny i znaczący. Tak, bo nasze przyjście na świat ukierunkowane jest na życie wieczne. Życie wieczne to obietnica, która przełamuje drzwi śmierci, otwierając nas na to, by być „twarzą w twarz z Bogiem” na zawsze. Śmierć jest drzwiami, które zamykają, ale jednocześnie drzwiami otwierającymi na definitywne spotkanie z Bogiem!

Ksiądz Bosko miał ogromne pragnienie Nieba, które radośnie proponował i dzielił z młodymi w Oratorium.

## **2.3. Charakterystyka nadziei**

### **2.3.1. Nadzieja jako nieustanne, gotowe, wizjonerskie i prorocze napięcie**

Gabriel Marcel, nazywany filozofem nadziei, naucza, że nadzieję odnajduje się w przeżywanej aktualnie rzeczywistości. Nadzieja to danie wiary rzeczywistości jako nośnikowi przyszłości.

Erich Fromm pisze, że nadzieja nie jest biernym oczekiwaniem, ale ciągłym, stałym napięciem. To jak tygrys gotowy do skoku w odpowiednim momencie.

Mieć nadzieję oznacza czuwać, być zawsze gotowym na wszystko, co jeszcze się nie wydarzyło. Dziewice, które czekały z zapalonymi lampami na oblubieńca, miały nadzieję; Ksiądz Bosko, stając w obliczu trudności, miał nadzieję i klękał do modlitwy.

Nadzieja jest gotowa w momencie, gdy wszystko dopiero zaczyna się rodzić. Jest czujna, uważna, słuchająca, zdolna do przewodzenia w tworzeniu czegoś nowego, do dawania życia przyszłości na ziemi.

Dlatego jest „wizjonerska i prorocza”. Skupia naszą uwagę na tym, co jeszcze nie istnieje, pomaga zrodzić coś nowego.

### **2.3.2. Nadzieja jako zakład o przyszłość**

Bez nadziei nie ma rewolucji, nie ma przyszłości – pozostaje tylko teraźniejszość, zdominowana przez jałowy optymizm.

Często uważa się, że nadzieję mają optymiści, podczas gdy pesymiści są ich przeciwieństwem. Ale to nieprawda. Ważne jest, by nie mylić nadziei z optymizmem. Nadzieja sięga znacznie głębiej, bo nie zależy od nastrojów, uczuć ani sentymentalizmu.

Istotą optymizmu jest wrodzona pozytywność. Optymista żyje w przekonaniu, że jakoś wszystko się ułoży. Dla optymistów czas jest zamknięty – nie kontemplują przyszłości, wierząc jedynie, że „wszystko będzie dobrze”.

Paradoksalnie, nawet dla pesymistów czas jest zamknięty: postrzegają go jako więzienie, odrzucając wszystko bez próby wejścia w inne możliwe światy. Pesymista jest tak samo uparty jak optymista, a obaj są ślepi na możliwości, bo są one dla nich obce; brakuje im pasji do tego, co nowe i nieprzewidywalne.

W przeciwieństwie do nich nadzieja jest zakładem na to, co może być.

Optymista (podobnie jak pesymista) nie podejmuje działania, ponieważ każde działanie wiąże się z ryzykiem, a oni, nie chcąc ryzykować, pozostają w bezruchu, unikając możliwości porażki.

Nadzieja natomiast wyrusza na poszukiwania, próbuje odnaleźć kierunek, zmierza ku temu, co nieznanne, podejmując ryzyko. To właśnie pielgrzymka chrześcijanina.

### **2.3.3. Nadzieja to nie sprawa prywatna**

Każdy z nas nosi w sercu nadzieję. Nie sposób nie mieć nadziei, ale prawdą jest również, że można się łudzić, opierając ją na perspektywach i ideałach, które nigdy się nie zrealizują, będąc jedynie iluzjami i fałszywymi nadziejami.

Wiele w naszej kulturze, zwłaszcza w zachodniej, jest fałszywych nadziei, które oszukują, niszczą i mogą nieodwracalnie zrujnować życie jednostek i całych społeczeństw.

Według „pozytywnego myślenia” wystarczy zastąpić negatywne myśli pozytywnymi, aby żyć szczęśliwiej. Jednak ten prosty mechanizm pomija negatywne aspekty życia, przedstawiając świat jak rynek Amazon, który dostarczy nam wszystko, czego zapagniemy, dzięki naszej pozytywnej postawie.

W efekcie, jeśli wystarczyłaby pozytywna postawa, aby osiągnąć szczęście, to każdy byłby wyłącznie odpowiedzialny za swoją radość.

Paradoksalnie, kult pozytywności izoluje ludzi, czyni ich egoistycznymi i niszczy empatię, bo ludzie skupiają się tylko na sobie, nie dbając o cierpienie innych.

Nadzieja, w przeciwieństwie do pozytywnego myślenia, nie unika negatywności życia; nie izoluje, ale jednoczy i pojednuje, ponieważ protagonistą nadziei nie jest moje ego, zamknięte wyłącznie w sobie. Sekret nadziei jest „my”.

Dlatego rodzeństwem nadziei są miłość, wiara i transcendencja.

### **3. NADZIEJA JAKO FUNDAMENT MISJI**

#### **3.1. Nadzieja jako zaproszenie do odpowiedzialności**

Nadzieja jest darem, a jako taki powinna być przekazywana każdemu, kogo spotykamy na naszej drodze.

Święty Piotr wyraźnie to wskazuje: „Bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest” (1 P 3,15). Zaprasza nas, byśmy się nie bali, byśmy działali w codziennym życiu i dawali świadectwo – jak wiele ducha salezjańskiego jest w tym słowie „uzasadnienie”!

Dawanie świadectwa nadziei, która w nas jest, staje się głoszeniem „dobrej nowiny” o Jezusie i Jego Ewangelii.

Ale dlaczego konieczne jest odpowiadanie każdemu, kto pyta nas o nadzieję, która w nas jest? I dlaczego odczuwamy potrzebę odzyskania nadziei?

W bulli ogłaszającej Jubileusz, *Spes Non Confundit*, Papież Franciszek przypomina, że:

„Wszyscy potrzebujemy odzyskać radość życia, ponieważ kobiety i mężczyźni stworzeni na obraz i podobieństwo Boga nie mogą zadowalać się wegetowaniem z dnia na dzień, ograniczając się do tu i teraz i szukając spełnienia jedynie w rzeczywistościach materialnych. To prowadzi do wąskiego indywidualizmu i utraty nadziei; rodzi smutek, który osiada w sercu, przynosząc owoce niezadowolenia i nietolerancji.”

To spostrzeżenie porusza, ponieważ opisuje smutek, który przenika nasze społeczeństwa i wspólnoty. Jest to smutek maskowany fałszywą radością, tą, którą nieustannie obiecują nam media, reklamy, propaganda polityczna i liczni fałszywi prorocy dobrobytu.

Zadowolenie z dobrobytu uniemożliwia otwarcie się na dobro znacznie większe, prawdziwsze i wieczne: to, co Jezus i apostołowie nazywają „zbawieniem duszy, zbawieniem życia”. Jezus zaprasza nas, byśmy nie bali się stracić swojego życia, dóbr materialnych i fałszywych zabezpieczeń, które często rozpadają się w jednej chwili.

To właśnie w obliczu takich mniej lub bardziej wyrażonych pytań – często także ze strony młodych – naszym zadaniem jest „uzasadnić” naszą nadzieję.

Co chcę dla młodych ludzi i wszystkich, których spotykam na swojej drodze? O co chciałbym prosić Boga dla nich? Jak pragnę, by zmieniło się ich życie?

Odpowiedź jest tylko jedna: życie wieczne. Nie tylko życie wieczne jako wzniosły stan, który możemy osiągnąć po śmierci, ale życie wieczne możliwe tutaj i teraz, życie wieczne, które Jezus definiuje jako:

„A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga, oraz tego, którego posłałeś – Jezusa Chrystusa” (J 17,3).

Oznacza to życie określone, oświecone przez komunie z Chrystusem, a przez Niego z Ojcem.

Mamy zadanie towarzyszyć młodym pokoleniom w tej drodze ku życiu wiecznemu, w działalności wychowawczej, która jest naszą misją jako Rodziny Salezjańskiej. A co napędza tę misję? Zawsze Chrystus, nasza nadzieja.

Nasza misja wychowawcza ma nadzieję w swoim centrum.

### **3.2. Nadzieja wymaga odwagi wspólnoty chrześcijańskiej w ewangelizacji**

Odwaga i nadzieja to interesujące połączenie. Jeśli prawdą jest, że nie sposób nie mieć nadziei, to równie prawdziwe jest, że nadzieja wymaga odwagi.

Odwaga pochodzi z przyjęcia spojrzenia Chrystusa, zdolnego do „nadziei wbrew nadziei”, widzenia rozwiązania tam, gdzie wydaje się, że nie ma wyjścia. Jakże „salezjańska” jest ta postawa!

To wszystko wymaga odwagi, by być sobą, by rozpoznać swoją tożsamość w darze Boga i zaangażować swoje siły w konkretne zadanie, świadomi, że to, co zostało nam powierzone, nie należy do nas, i że naszym obowiązkiem jest przekazać to kolejnym pokoleniom.

Jest to postawa, którą odnajdujemy w pierwszej ekspedycji misyjnej.

Artykuł 34 Konstytucji Salezjanów Księdza Bosko świetnie ukazuje, co leży u podstaw naszego charyzmatu i ruchu apostołskiego. Zachęcam każdą grupę naszej pięknej i różnorodnej Rodziny, aby rozważyła te elementy, odnajdując ich odbicie w swoich Konstytucjach i Statutach.

Artykuł 34, zatytułowany *Ewangelizacja i katecheza*, brzmi:

„Stowarzyszenie to zrodziło się z prostej lekcji katechizmu.” Również dla nas ewangelizacja i katecheza są fundamentalnymi cechami naszej misji.

Jak Ksiądz Bosko, wszyscy jesteśmy powołani, by być wychowawcami w wierze przy każdej okazji. Naszą najwyższą wiedzą jest poznanie Jezusa Chrystusa, a naszą największą radością jest objawianie wszystkim ludziom niezgłębionych bogactw Jego tajemnicy.

Idziemy ramię w ramię z młodymi, aby poprowadzić ich do Zmartwychwstałego Pana i by w Nim oraz w Jego Ewangelii odkryli najgłębszy sens własnego istnienia, a tym samym stali się nowymi stworzeniami w Chrystusie.

W tym procesie obecna jest Maryja jako Matka. Sprawiamy, że jest znana i kochana jako ta, która uwierzyła, która pomaga i napędza nadzieją.”

Ten artykuł jest sercem, które jasno określa, również w kontekście tej Strenny, jakie są siły napędowe i możliwości realizacji oraz aktualizacji „globalnego marzenia”, które Bóg wzbudził w Księdzu Bosko.

Jeśli przeżywanie Jubileuszu oznacza przede wszystkim upewnienie się, że Jezus jest i pozostaje na pierwszym miejscu, to duch misyjny jest konsekwencją tego uznanego prymatu, który umacnia naszą nadzieję i wyraża się w wychowawczej i duszpasterskiej miłości, głoszącej osobę Jezusa Chrystusa wszystkim. To jest serce ewangelizacji i cecha autentycznej misji.

Warto przypomnieć otwierające słowa pierwszej encykliki Benedykta XVI, *Deus caritas est*:

„Bycie chrześcijaninem nie wynika z decyzji etycznej ani z idei wzniosłej, ale z napotkania wydarzenia, osoby, która nadaje życiu nowy horyzont i decydujące ukierunkowanie.”

Zatem spotkanie z Chrystusem jest priorytetowe i fundamentalne – nie chodzi o „proste” przekazywanie doktryny, ale o głębokie, osobiste doświadczenie Boga, które przynagla nas do Jego przekazywania, czynienia Go znanym i doświadczanym, stając się prawdziwymi „mistagogami” życia młodych ludzi.

### **3.3. *Da mihi animas*: duch misji**

Ksiądz Bosko zawsze miał przed oczami napis, który mogli czytać młodzi przechodzący obok jego pokoju. Były to słowa, które szczególnie uderzyły Dominika Savio: *Da mihi animas, cetera tolle* („Daj mi dusze, resztę zabierz”).

W tym haśle istnieje fundamentalna równowaga, która łączy dwie priorytety kierujące życiem Księdza Bosko – a które znamy pod nazwą „łaski jedności” – pozwalającą zawsze zachować wewnętrzność i działanie apostołskie.

Jeśli w sercu brakuje miłości do Boga, jak może istnieć prawdziwa duszpasterska miłość? A jednocześnie, jeśli apostołowie nie odkrywają oblicza Boga w bliźnim, jak mogą mówić, że Go miłują?

Sekret Księdza Bosko polegał na tym, że osobiście doświadczył tego unikalnego „ruchu miłości do Boga i do braci”, który charakteryzuje ducha salezjańskiego.

#### **3.3.1. Postawy osoby posłanej**

W życiu Księdza Bosko możemy wyróżnić dwa kluczowe sny, które wskazują postawy apostoła, osoby posłanej:

- **Sen z dziewiątego roku życia**, w którym Jezus i Maryja proszą młodego Jana, aby był pokorny, silny i energiczny, posłuszny i zdobywał wiedzę. Proszą go, aby zawsze był uprzejmy, by zdobywać serca młodych, mając Maryję jako nauczycielkę i przewodniczkę.



- **Sen o pergoli różanej**, który ukazuje „pasję” życia salezjańskiego, wymagającą „dobrych butów” umartwienia i miłości.

### 3.3.2. Rozpoznać, przemyśleć i ponownie podjąć

Obchody 150. rocznicy pierwszej ekspedycji misyjnej Księdza Bosko są wielkim darem, który inspiruje do trzech działań:

- **Rozpoznanie i dziękczynienie Bogu.**  
Rozpoznanie ujawnia ojcowski charakter każdego pięknego dzieła. Bez uznania nie ma zdolności przyjęcia. Za każdym razem, gdy nie rozpoznajemy daru w naszym osobistym czy instytucjonalnym życiu, poważnie ryzykujemy jego zaprzepaszczenie i „zagarnięcie”.
- **Przemyślenie, ponieważ „nic nie jest wieczne”.**  
Wierność oznacza zdolność do zmiany w posłuszeństwie wobec perspektywy, która pochodzi od Boga i z odczytania „znaków czasu”. Nic nie jest wieczne: z perspektywy osobistej i instytucjonalnej prawdziwa wierność to zdolność do zmiany i rozpoznania, do czego Pan wzywa każdego z nas.  
Przemyślenie staje się aktem twórczym, w którym wiara i życie łączą się; momentem zadania sobie pytania: „Co chcesz mi powiedzieć, Panie, przez tę osobę, tę sytuację, w świetle znaków czasu, które proszą mnie, bym miał serce samego Boga, aby je zinterpretować?”
- **Ponowne podjęcie, czyli rozpoczynanie na nowo każdego dnia.**  
Rozpoznanie prowadzi do patrzenia w dal i przyjęcia nowych wyzwań, ponownego podejmowania misji z nadzieją. Misja to przynoszenie nadziei Chrystusa z jasną i świadomą świadomością, opartą na wierze, która pozwala mi rozpoznać, że to, co widzę i przeżywam, „nie jest moje”.

## 4. JUBILEUSZOWA I MISYJNA NADZIEJA PRZEKŁADANA NA ŻYCIE CODZIENNE

### 4.1. Nadzieja – nasza siła w codziennym życiu, której trzeba dawać świadectwo

Święty Tomasz z Akwinu pisze: „*Spes introcit ad caritatem*” – nadzieja przygotowuje i usposabia nasze życie, nasze człowieczeństwo do miłości. Miłości, która jest również sprawiedliwością i działaniem społecznym.

Nadzieja wymaga świadectwa. Znajdujemy się w sercu misji, ponieważ misja to nie przede wszystkim działanie, ale świadectwo – świadectwo kogoś, kto przeszedł pewne doświadczenie i o nim opowiada. Świadek jest nosicielem pamięci, wzbudza pytania u tych, których spotyka, wywołuje zdumienie.

Świadectwo nadziei wymaga wspólnoty. Jest ono dziełem podmiotu zbiorowego i jest zaraźliwe, podobnie jak zaraźliwe jest nasze człowieczeństwo, ponieważ takie świadectwo jest więzią z Panem.

Nadzieja w świadectwie misji budowana jest z pokolenia na pokolenie, między dorosłymi a młodymi: to droga w przyszłość.

## 4.2. Nadzieja to sztuka cierpliwości

Każde życie, każdy dar, wszystko potrzebuje czasu, aby się rozwijać. Tak samo dary Boga potrzebują czasu, by dojrzeć. Dlatego w naszych czasach, gdy wszystko dzieje się natychmiast, w pośpiechu i „konsumowaniu” czasu i życia, jesteśmy wezwani do pielęgnowania cnoty cierpliwości, ponieważ nadzieja przynosi owoce dzięki cierpliwości.

Nadzieja i cierpliwość są ze sobą głęboko powiązane.

Nadzieja oznacza umiejętność czekania, oczekiwania na wzrost – jakby mówiła, że „jedna cnota prowadzi do drugiej”.

By nadzieja stała się rzeczywistością i ujawniła się w pełnym sensie, potrzebna jest cierpliwość. Nic nie objawia się w sposób cudowny, ponieważ wszystko podlega prawom czasu.

Cierpliwość to sztuka rolnika, który siew i wie, jak czekać na wzrost i owocowanie zasianego ziarna.

Nadzieja zaczyna się w nas jako oczekiwanie, jako świadome, przeżywane doświadczenie ludzkiej kondycji. Oczekiwanie to bardzo istotny wymiar ludzkiego doświadczenia. Człowiek wie, jak czekać, zawsze żyje w wymiarze oczekiwania, ponieważ jest stworzeniem, które świadomie doświadcza czasu.

Ludzkie oczekiwanie jest prawdziwą miarą czasu – miarą, która nie jest liczbą ani chronologią. Przyzwyczajaliśmy się do kalkulowania naszego oczekiwania: mówimy, że czekaliśmy godzinę, że pociąg jest pięć minut spóźniony, że internet kazał nam czekać czternaście „nieznośnych” sekund na odpowiedź. Ale kiedy mierzymy czas w ten sposób, wypaczamy istotę oczekiwania, czyniąc z niego rzecz, zjawisko oderwane od nas i od tego, na co czekamy.

Oczekiwanie – i tutaj leży kluczowy punkt – jest relacją, wymiarem tajemnicy relacji.

Tylko ten, kto ma nadzieję, potrafi być cierpliwy. Tylko ten, kto ma nadzieję, staje się zdolny „wytrzymać”, „podtrzymywać od spodu” różne sytuacje, jakie przynosi życie. Ten, kto wytrzymuje, czeka, ma nadzieję i potrafi wytrzymać wszystko, bo jego wysiłek ma sens oczekiwania, napięcie oczekiwania, miłosną energię oczekiwania.

Wiemy, że wezwanie do cierpliwości i oczekiwania czasami wiąże się z doświadczeniem trudu, pracy, bólu i śmierci. Trud, ból i śmierć odkrywają przed nami iluzję czasu, jego znaczenie i wartość, ale także sens i wartość naszego życia.

To są doświadczenia trudne, ale również pozytywne, bo trud, ból i śmierć mogą stać się okazją do ponownego odkrycia prawdziwego znaczenia czasu życia.

Raz jeszcze, nadzieja i cierpliwość wzywają nas, byśmy byli świadkami „dobrej nowiny” Jezusa i Jego Ewangelii.

## 5. ŹRÓDŁO NASZEJ NADZIEI: W BOGU I Z KS. BOSKO

Ojciec Egidio Viganò zaproponował Zgromadzeniu i Rodzinie Salezjańskiej interesującą refleksję na temat nadziei, czerpiąc z naszej bogatej tradycji i podkreślając szczególne cechy duchowości salezjańskiej w świetle tej teologicznej cnoty. Uczynił to, komentując sen o dziesięciu diamentach Księdza Bosko, szczególnie dla uczestników Kapituły Generalnej Córek Maryi Wspomożycielki.

Ze względu na głębię treści uważam za użyteczne przypomnienie wkładu siódmego następcy Księdza Bosko, który ukazuje, do czego wszyscy jesteśmy wezwani w perspektywie nadziei.

### 5.1. Bóg jako źródło naszej nadziei

#### 5.1.1. Krótkie odniesienie do snu

Wszyscy znamy historię niezwykłego snu, który Ksiądz Bosko miał w San Benigno Canavese w nocy z 10 września 1881 roku. Przypomnijmy jego strukturę.

Sen składa się z trzech scen:

- W pierwszej scenie postać główna symbolizuje profil salezjanina. Na przodzie jego płaszcza znajdują się trzy diamenty: „Wiara”, „Nadzieja” i „Miłość”, oraz dwa na ramionach: „Praca” i „Umiarkowanie”. Na plecach znajdują się kolejne pięć diamentów, oznaczających: „Posłuszeństwo”, „Ślub Ubóstwa”, „Nagroda”, „Ślub Czystości” i „Post”.
- W drugiej scenie płaszcz tej postaci staje się wyblakły, podziurawiony przez mole i zniszczony. W miejscu diamentów znajdują się dziury. Scena ta przedstawia „przeciwieństwo prawdziwego salezjanina”.
- W trzeciej scenie pojawia się „piękny młodzieniec w białym płaszczu, przetykanym złotymi i srebrnymi niciami... o imponującej i ujmującej postawie”. Jest on postać, który zachęca salezjanów do odwagi, świadectwa, uważności w przyjmowaniu i formacji nowych pokoleń, a także do zdrowego rozwoju zgromadzenia.

#### 5.1.2. Ksiądz Bosko – „gigant” nadziei

Ksiądz Bosko mówił, że:

„Salezjanin jest gotowy znieść zimno i upał, głód i pragnienie, zmęczenie i pogardę, gdy tego wymaga chwała Boża i zbawienie dusz.”

Wewnętrznym wsparciem dla tej wymagającej ascezy jest myśl o raju – refleksja nad dobrą wolą, z jaką pracuje i żyje.

„Wszystko, co czynimy: nasz obowiązek, praca, trud czy cierpienie – nigdy nie możemy zapomnieć, że... najmniejsza rzecz uczyniona w imię Boże nie zostanie zapomniana; z wiarą ufamy, że we właściwym czasie On wynagrodzi nas obficie.”

Pod koniec życia, stając przed Jego sądem, Pan z miłością powie:

„Dobrze, sługo dobry i wierny, byłeś wierny w rzeczach małych, postawię cię nad wielkimi. Wejdź do radości swojego Pana” (Mt 25,21).

Dla Księdza Bosko myśl o raju była jednym z fundamentalnych elementów jego duchowości i pedagogiki. Świadomość tej perspektywy wyostrzała w nim instynkt duszy, która naturalnie dążyła ku swojemu ostatecznemu celowi.

W świecie coraz bardziej zlaicyzowanym, pozbawionym poczucia Boga – szczególnie z powodu dobrobytu i pewnego rodzaju postępu – ważne jest, aby oprzeć się pokusie skupienia wyłącznie na doczesności. Dla nas samych i dla młodych ludzi, z którymi podążamy, konieczne jest, aby patrzeć ku niebu i odnaleźć w tym motywację do życia ascezą w codziennym trudzie.

Don Bosko był wielkim człowiekiem nadziei. Istnieje wiele dowodów na to, że jego duch salezjański w pełni przeniknięty był pewnością i dynamiką Ducha Świętego.

### **5.1.3. Cechy nadziei Księdza Bosko**

#### **Pewność „już teraz”**

Teologia określa, że formalnym przedmiotem nadziei jest głęboka wiara w obecność Boga, który pomaga, wspiera i asystuje; wewnętrzne przekonanie o mocy Ducha Świętego oraz przyjaźń ze zwycięskim Chrystusem, co pozwala powiedzieć za św. Pawłem: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4,13).

Pierwszym elementem nadziei jest pewność obecności Boga działającego w historii i w nas. Nadzieja wspiera wiarę w zbawczą obecność Boga, moc Ducha Świętego w Kościele i na świecie, królowanie Chrystusa w historii, a także w wartości chrztu, który rozpoczął w nas życie zmartwychwstania.

#### **Świadomość „jeszcze nie teraz”**

Drugim elementem nadziei jest świadomość tego, czego jeszcze brakuje. Nadzieja wymaga jasnego rozpoznania nie tylko zła, ale także niedojrzałości i niepełności w budowaniu Królestwa Bożego.

To wymaga znajomości Bożego planu zbawienia i umiejętności odczytania znaków czasu. Osoba mająca nadzieję nie tylko dostrzega, co złe, ale także to, co jeszcze nie w pełni rozwinięte. Angażuje się w rozwój dobra i walkę z grzechem, mając na uwadze perspektywę Chrystusa.

### **5.1.4. „Owoce” nadziei Księdza Bosko**

#### **Radość**

Pierwszym owocem nadziei jest radość wynikająca z pewności „już teraz”. Autentyczna nadzieja wybucha w radość, a duch salezjański szczególnie przyjmuje tę radość jako charakterystyczny rys.

Radość u Księdza Bosko nie była powierzchowna, ale wypływała z głębi wiary i nadziei. Jak mawiał św. Dominik Savio: „Czynimy świętość poprzez wielką radość”.

## **Cierpliwość**

Drugim owocem nadziei, wynikającym z „jeszcze nie teraz”, jest cierpliwość. Każda nadzieja wymaga tego niezbędnego daru. Cierpliwość jest postawą chrześcijańską, która pozwala wytrwać w obliczu trudności, pewna spełnienia obietnicy Boga.

### **5.1.4. „Owoce” nadziei Księdza Bosko (kontynuacja)**

#### **Pedagogiczna wrażliwość**

Trzecim owocem nadziei, wynikającym z „zbawczej aktywności”, jest pedagogiczna wrażliwość. Jest to zaangażowanie pełne odpowiedzialności, zarówno w kontekście własnego uświęcenia (naśladowania Chrystusa), jak i w misji zbawienia innych.

Ksiądz Bosko przekładał tę wrażliwość na praktyczne działania, wykorzystując konkretne podejście, które uwzględniało:

- **Roztropność (świętą „przebiegłość”)**: W podejmowaniu inicjatyw czy rozwiązywaniu problemów Ksiądz Bosko próbował wszystkiego, nie udając doskonałości, lecz kierując się pokorną praktycznością. Często powtarzał: „Lepsze jest wrogiem dobrego”.
- **Śmiałość**: Zło jest zorganizowane, a dzieci ciemności działają inteligentnie. Ewangelia mówi nam, że dzieci światłości muszą być równie odważne i przebiegłe. Aby działać w świecie, musimy uzbroić się w prawdziwą roztropność – cnotę, która sprawia, że jesteśmy zwinni, skuteczni i odważni w działaniu na rzecz dobra.
- **Wielkoduszność**: Nasze spojrzenie nie może ograniczać się do czterech ścian naszego domu. Zostaliśmy powołani przez Pana, aby ratować świat. Nasza misja ma większe znaczenie historyczne niż misje astronautów czy naukowców. Nasza dusza musi być otwarta na szerokie perspektywy.

Ksiądz Bosko wyrażał wielkoduszność, angażując młodych w odpowiedzialność apostołską. Przykładem są pierwsi misjonarze, którzy wyjeżdżali do Ameryki – zarówno Salezjanie, jak i Córki Maryi Wspomożycielki, byli jeszcze bardzo młodzi.

Jego serce biło w rytmie serca Kościoła powszechnego, bo czuł się odpowiedzialny za zbawienie młodzieży całego świata. Planując wielkie inicjatywy, zawsze zaczynał skromnie i z pokorą, stopniowo rozwijając dzieła.

## **5.2. Wierność Boga aż po kres**

Dotychczas rozważaliśmy to, co Ksiądz Bosko oraz nasi Święci i Błogosławieni wyraźnie ukazali swoim życiem. To wszystko przynagla nas, zarówno indywidualnie, jak i jako Rodzinę Salezjańską, abyśmy rozświetlali nadzieję, do której dawania „uzasadnienia” jesteśmy wezwani, szczególnie młodym, w tym najuboższym.

Nadszedł moment, aby „spojrzeć” nieco poza to, co „natychmiast widzialne” i spróbować zrozumieć, co kryje się przed nami w naszej codzienności, a co daje nam odwagę czekać pilnie, pracując na rzecz nadejścia „dnia Pana”.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na perspektywę „nagrody”.

### **5.2.1. Diament „Nagroda” w świetle nadziei**

Diament „Nagroda” w płaszczu postaci ze snu Księdza Bosko znajduje się na plecach, co symbolizuje siłę wewnętrzną, która działa w ukryciu, dając impuls i pomagając bronić wielkich wartości widocznych na przodzie.

Promienie tego diamentu głoszą:

„Jeśli przyciąga cię bogata nagroda, nie obawiaj się wielu trudności.”

„Kto cierpi ze mną, będzie się radował ze mną.”

„Cokolwiek cierpimy na ziemi, jest chwilowe; radości moich przyjaciół w niebie są wieczne.”

Prawdziwy salezjanin żyje wizją nagrody w swoim sercu, pragnieniach i horyzontach życia jako pełni wartości głoszonych przez Ewangelię.

### **5.2.2. Raj – perspektywa nadziei**

W domach Księdza Bosko dużo mówiło się o raju. Była to idea stale obecna, podsumowana w znanych powiedzeniach: „Chleb, praca i raj” czy „Kawałek nieba wynagradza wszystko”.

Często przywoływano te wyrażenia w Valdocco i Mornese.

Pamiętamy także, jak Matka Henrietta Sorbonne opisywała ducha domu w Mornese:

„Tutaj jesteśmy w raju, w tym domu panuje atmosfera nieba.”

I to wcale nie dlatego, że brakowało trudności czy wyrzeczeń. Było to raczej spontaniczne tłumaczenie znaku, który Ksiądz Bosko umieścił: *Servite Domino in laetitia* („Służcie Panu z radością”).

Dominik Savio odczuwał to samo ciepło i transcendentną atmosferę życia: „Czynimy świętość poprzez wielką radość.”

W życiorysach Dominika Savio, Franciszka Besucco i Michała Magone Ksiądz Bosko, nawet opisując ich konanie, podkreślał niewysłowioną radość związaną z pragnieniem raju. Młodzi, zamiast obawiać się śmierci, czuli raczej pociąg ku radości paschalnej.

Myśl o nagrodzie była jednym z owoców obecności Ducha Świętego – intensywnej wiary, nadziei i miłości, które razem ożywiały radość i pogodę ducha płynące z góry.

## **6. Z MARYJĄ: NADZIEJA I MACIERZYŃSKA OBECNOŚĆ**

Na zakończenie tej refleksji zwracamy serce i spojrzenie ku Maryi, tak jak nauczył nas Ksiądz Bosko.

Nadzieja wymaga ufności, zdolności do zawierzenia i oddania się w ręce Boga.

W tym wszystkim mamy przewodniczkę i nauczycielkę – Maryję, Matkę Najświętszą.

To Ona świadczy, że nadzieja oznacza zaufanie i zawierzenie – prawdziwe zarówno w kontekście życia doczesnego, jak i wiecznego.

W tej drodze Maryja bierze nas za rękę, uczy nas ufności w Boga i oddania się Jego miłości, którą objawił w swoim Synu Jezusie.

Mapa naszej drogi, którą Maryja nam przedstawia, jest zawsze ta sama: „*Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*” (J 2,5). Jest to zaproszenie, które każdego dnia podejmujemy w naszym życiu.

### **6.1. Maryja – konkretna obietnica nagrody**

Maryja uosabia zarówno piękno, jak i konkretną rzeczywistość nagrody. Jak naucza Sobór Watykański II:

„Po zakończeniu ziemskiego życia Maryja została wzięta z ciałem i duszą do chwały niebieskiej i przez Pana wywyższona jako Królowa wszechświata, aby pełniej upodobnić się do swego Syna, Pana nad panami, Zwycięzcy grzechu i śmierci” (*Lumen Gentium*, 59).

## **Podsumowanie**

Maryja Wspomożycielka, Ksiądz Bosko i wszyscy nasi Święci i Błogosławieni są nam szczególnie bliscy w tym niezwykłym roku. Niech towarzyszą nam w głębokim przeżywaniu wymogów Jubileuszu, pomagając nam postawić Jezusa Chrystusa, Zbawiciela ogłoszonego w Ewangelii, w centrum naszego życia.

Niech zachęcają nas, byśmy – na wzór pierwszych misjonarzy wysłanych przez Księdza Bosko – czynili nasze życie nieustannym i bezinteresownym darem dla innych, szczególnie dla młodzieży, a wśród nich najuboższych.

Na zakończenie życzę, aby ten rok stał się czasem modlitwy o pokój dla całej ludzkości. Niech wzrasta w nas pragnienie pokoju, biblijnego *shalom*, które zawiera wszystkie inne dary i znajduje pełnię tylko w nadziei.

**Najserdeczniejsze życzenia!**

**ks. Stefano Martoglio SDB**

**Wikariusz Przełożonego Generalnego**